

Powrót „Pchły”

Na interwencję dzieci (przychodzili w tej sprawie od nich listy) a zapewne i z potrzeby zapelnienia kiesy (to już przecież sprawdzono poprzednio) Teatr Współczesny wznawia przedstawienia „Pchły Szachrajki” Jana Brzechwy w adaptacji i reżyserii Joanny Dobrzańskiej, z Aldoną Struzik w roli głównej.

Jak to u Brzechwy i jak to w bajce, jest to moralitet nie tylko dla dzieci — moralitet dotyczący zawsze ważnych problemów ludzkich — uczciwości i oszustwa, prawdy i kłamstwa, cwaniactwa i naiwności, głupoty i... itd., egoizmu i dobroci i... itd. To w treści. W formie — bardzo atrakcyjnej — jest to teatr w pudełku, teatr na chustce do nosa, teatr w teatrze — pomysłowy, brawurowy, kolorowy, dowcipny i wesoły. Teatr dla każdego, na zły nastrój i pochmurny dzień zwłaszcza.

Dzieci, które przyjdą na powtórna premierę będą bily brawo tym, których zobaczą na scenie, ale wypada chyba pamiętać również o osobie, która to wszystko wymyśliła, zainspirowała, przebiła się przez gąszcz niemożności i bezinteresownej niechęci, by wreszcie cieszyć się dwuletnim powodzeniem „Pchły”, eksploatowanej tak długo aż podarły się kostiumy.

Mimo że stał się bezprecedensowy wypadek — „Pchła” wraca na deski teatru na próś-

bę widzów — nie ubyło bezinteresownej niechęci przez którą musi się ponownie przebić autorka przedstawienia.

Nie wiadomo dlaczego tak się dzieje w kraju naszym, że najmniej szanujemy nasze własne największe wartości — zbyt delikatne, by mogły się same obronić. Największa widownia, najmocniejsze brawa, najserdeczniejsze słowa uznania — nic to — nie są w stanie obudzić mózgow tych, „którzy swoje wiedzą” i oślim kopytem, z oślim uporem rozgniatają delikatną koniczynekę.

Przypomina nam o tym serial „Modrzejewska”, przypominał o tym w jednym z odcinków filmu o sobie, Jeremi Przybora (opowiadając jak w końcu Kabaret Starszych Panów legł pod zwalami owego naporu absurdałnej niechęci), przypomina też o tym trochę owa ponowna premiera „Pchły”, za którą kryje się świetna aktorka z wyobraźnią i inicjatywą, od lat związana z Wrocławiem (i wielu ją sprzed tych lat pamięta) i to jej przede wszystkim należą się brawa na wszystkich spektaklach „Pchły” i przede wszystkim za to, że ciągle się nie poddaje.

(20)

Wszystkim dzieciom przypominaamy, że spotykamy się ponownie na „Pchle Szachrajce” od 1 czerwca w Teatrze Współczesnym!